

**Prenumerata.**  
w Radomiu rocz. rs. 4.  
półrocz. rs. 2, kwart.  
rs. 1, za odnośnienie do  
domu kwart. kop. 25.  
Pocztą: rocz. rs. 5.  
półrocz. rs. 2 k. 50,  
kwart. rs. 1 kop. 25.  
za granicą kwart. rs.  
2 k. 50. Numer pojedy-  
n. kop. 15. Prenu-  
meratę przyjmują: Re-  
dakcja, Księgarnie,  
Handle win i Magazy-  
ny galanteryjne.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

**Ogłoszenia:**  
Wiersz petitiu lub je-  
miejsce str. 1 k. 25,  
zwyczaj. kop. 8, rekla-  
my wiersz kop. 20  
nekrologia kop. 15  
nadesłane kop. 50.  
Ogłoszenia przyjmują:  
Redakcja w Radomiu  
w Warszawie :  
wszystkie biura ogło-  
szeń. Ogłoszenia tyl-  
ko w języku polskim

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 25 Maja Grzegorza VII P. i Urbana.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 3 m. 58. Zach. o godz. 7 m. 55

## OD REDAKCYI.

„GAZETA RADOMSKA“, z każdym rokiem wywalcza dla siebie co-  
raz większe uznanie, to też nie dziwnego, że i liczba prenumeratorów i  
dział ogłoszeń, powiększa się stale i bez przerwy.

Zasady nasze, w imię których wydajemy Gazetę, znane są ogółowi,  
a niezawisłość przekonań naszych i niezależność materyalna, jedna nam  
coraz większy zastęp przyjaciół i zwolenników.

Korzystając ze sposobności, podkreślamy raz jeszcze, że jesteśmy  
pismem chrześcijańskim i że jak dotąd tak i nadal walczyć będziemy dla  
wzniosłych tylko celów.

Z takimi dążnościami, rozpoczynamy w r. b. kwartał trzeci naszego  
wydawnictwa, prosząc ludzi dobrej woli i solidaryzujących się z naszymi  
przekonaniami o popieranie trudnej i mozolnej pracy naszej.

Stoimy na stanowisku i stać będziemy na niem, dokąd sił nam starczy,  
dokąd Bóg nam dozwoli pracować dla wszystkich.

Prenumeratę w Radomiu na kwartał 3-ci przyjmują: Redakcja, księgarnie pp.: Du-  
belt, Zuckra, Suchańskiego, Sklepy: Gruszczyńskiego, Michalskiego, Kolejowy i Paschal-  
skiego.

### Wobec kryzysu rolnego.

XIV.

Oszczędność.

(Dokończenie).

Jeżeli za zasadę postawimy regułę,  
ażeby trzymać rolę wciąż pod roślinami,  
to ci, którzy w przed i poplonach  
nie sięgają roślin pastewnych, pozwalają  
sobie rok rocznie na zbytek, który ró-  
wnoważy utrzymaniu karety, psów i lo-  
kaja, które w zapale oszczędnościowym  
najpierwej usuwamy. Tam więc, gdzie  
po sprzeczce zbroń na ściernisku nie po-  
rasta seradela, incarnatka, gorczyca,  
lubin, szporek lub jaka inna roślina,  
szybko wegetująca, tam powtarzam,  
dzieje się zbytek, który dochodzi do  
rozmiarów wprost rujnujących, gdy  
co rok pewne pola ugorują, zamiast  
być pod uprawą pastewną. Jakkol-  
wiek bądź dziś już rzadko gdzie mamy  
trzyopolówkę, ale w większości folwar-  
ków średniej własności tego rodzaju  
płodzinami, gdzie pospolicie pewna  
część pól majątku czeka zadrzewienia i  
stanowi nieużytki, które niby to czasow-  
wo tylko idą pod uprawę. Lecz ten czas  
nieraz trwa całe dziesiątki lat, bo ty-  
le czasu upływa na zamiarze zalesie-  
nia tych gruntów bezwartościowych.  
Ciągły zamiar zbawienych meliora-  
cyj, który niejednokrotnie latami się  
ciągnie, to typowa cecha naszych zie-  
mian, co brakiem środków wcale tłó-  
maczyć się nie daje. Wszak na kilka  
funtów jakiegokolwiek nasienia zasia-  
nego w ogrodzie, ażeby otrzymać zna-  
czną ilość już swoich ziarn (lub sa-  
dzonek) do siewu w polu (lub lesie)

nie potrzeba tak wielkiego nakładu, a  
tylko znajomości rzeczy, a zatem u-  
miejętnego rozporządzenia robocizną  
folwarku, aby ta uprawa nie wycho-  
dziła z kolei istniejącego układu, a  
zatem nie przedstawiała obciążające-  
go nakładu.

Powtóre, jeżeli za regułę postawi-  
liśmy sobie oszczędność, to już z sa-  
mej natury tego prawa wynika konie-  
czność specjalnego stosowania sił i  
środków folwarku, tam gdzie to naj-  
większą korzyść przynieść może. Za-  
tem odnośnie do sił, trudno z karbo-  
wego mieć zarazem polowego, stelma-  
cha i kołodzieja, z ogrodnika kucha-  
rza i lokaja, a z gospodyni, czy dziew-  
ki czeladnej, mieć hodowczynię dro-  
biu, trzody chlewnej i t. d., ażeby te  
pomocnicze gałęzie hodowli, były ra-  
cyonalnie prowadzone i dawały real-  
ny dochód. Odnośnie do środków, ja-  
kie każdy folwark przedstawia, zaró-  
wno zapal oszczędnościowy wielu już  
doprowadził do tego, że opuszczają  
uprawę pól górnych nie dlatego, aże-  
by wyzyskać pola bliżej leżące, a le-  
piej z natury uposażone, ale dlatego,  
że to pod zbożem się nie opłaca, więc  
już nie nie robimy, pozwalając na  
zbytek ugorowania i przyrodzone pa-  
śniki, które na ogół nie nie warte, a  
tylko tylko, że bydlę spaceruje na  
świeżem powietrzu, a my siebie i dru-  
gich ludzi, jakoby gospodarstwo  
nasze rozporządza pastwnikami.

Oto łaskawi czytelnicy moi, owe  
zbytki, wprost trwonienie tych zaso-  
bów; umiejętne wyzyskanie, a zatem

zaoszczędzenie, jest jedyną drogą u-  
miejętnej oszczędności rolniczej, gdzie  
ograniczenie potrzeb własnych w bar-  
dzo szczupłym zakresie wcale do celu  
nie prowadzi.

W konkluzji wniosku o zapale osz-  
zczędnościowym, który obecnie ma ty-  
tu zwolenników, a nawet wykonaw-  
ców, tyle tylko powiedzieć można, że  
nie ograniczenie bytu prywatnego, ale  
ukrócenie bezproduktywności grun-  
tów, zatem głównie praca umiejętna,  
ale nie rutyna, jest celem jedynym,  
bo rolnik średniej własności jest teraz  
w tem położeniu, że bez inowacyj, a  
może i reform gruntowych ostać się  
nie może. Jeżeli więc chcemy, aby  
synowie nasi nie wyrzekali na mus  
pracy na zagonie ojczystym, jak to  
teraz coraz więcej się zdarza, bo  
młódź zraza wieczne ojca utyskiwa-  
nie, to podejmiemy śmiało długoletnie  
zamiary naszych zbierań, postano-  
wien i ociągów, gdy chcemy poprawy  
naszych gospodarstw, na co nietylko  
nakład kapitału, ile ciągłej pracy i  
czasu głównie potrzeba, jak to już  
nieraz tutaj zaznaczyłem.

W. Wojciechowski.

### DLA ROLNIKÓW.

Obecnie, gdy usiłowania wszyst-  
kich ziemian wyteżone są w kierunku  
powiększenia dochodu z ziemi i ulep-  
szenia jej wydajności, w poszukiwa-  
niu nowych ku temu środków poczęto  
coraz silniej zalecać uprawę gryki  
sachalińskiej. Nie ujmując jej zale-  
tom, chcemy tutaj zwrócić uwagę go-

spodarzy polskich na nową roślinę  
długoletnią, obiecującą wielkie ko-  
rzyści rolnictwu: na grykę Wejrycha  
(Polygonum Wejrichii). Gryka ta zosta-  
ła odkryta na wyspie Sachalinie przez  
doktora Wejrycha, a próby kultury jej  
przedsiębrane w Petersburskim Ogro-  
dzie Botanicznym. W rezultacie prze-  
konano się, że gryka Wejrycha, wy-  
rastając na cały sążeń w górę, dosko-  
nale się aklimatyzuje w okolicach Pe-  
tersburga, daje znaczną ilość nasie-  
nia, łatwo się rozrasta w korzenie, ma  
miękkie łodygi i liście. Przyjmując  
pod uwagę wymienione zalety, Dyrek-  
tor Petersburskiego Ogrodu Botanicz-  
nego, p. A. Batalin, twierdzi, że gryka  
Wejrycha jest daleko więcej wartą,  
niż sachalińska. Ta ostatnia ma swo-  
je złe strony: najprzód łodygi jej  
prędko i bardzo silnie twardnieją, po-  
wtóre naskórek liścia jest gruby, a  
część miękkiszowa nieznaczna, po trze-  
cie daje nasienie tylko w klimacie  
ciepłym, w okolicach zaś Petersburga  
nigdy nie otrzymano z niej nasienia  
z powodu późniejszej pory kwitnienia.  
Co się tyczy gryki Wejrycha, to ona,  
według słów p. A. Batalina, hoduje  
się doskonale bez wielkich kłopotów  
starani. Podczas gdy nasiona rdestu  
sachalińskiego kiełkują trudno, gryka  
Wejrycha wschodzi w 8—10 dni po  
wysiewie. Szczególnymi zaletami  
gryki Wejrycha, jako rośliny pokar-  
mowej, są: miękkość, delikatność i  
soczystość jej zielonej masy. Zna-  
czna wysokość i gęstość wschodów  
tej rośliny obiecują, że jest ona w  
stanie dać wielką ilość paszy z małej

przestrzeni. Ten ostatni warunek jest bardzo ważny, gdyż po większej części pola, przeznaczane na rośliny pastewne, nie są obszerne. Brak paszy, jak wszystkim wiadomo, tamuje chów bydła, niezbędnego dla pól, wycieńczonych nadmierną uprawą roślin zbożowych. To też z radością witamy zjawienie się rośliny o tak wybitnych zaletach i zachęcamy rolników do wypróbowania gryki Wejrycha. Nasiona jej przy próbie kielkowania dały daleko lepsze rezultaty, niż nasiona gryki sachalińskiej, tak przechwalanej przez rolników francuzkich, w 8—10 dni po wysiewie.

Niewielką partję opisanej gryki Wejrycha otrzymała bezpośrednio z Sachalina firma nasion: „E. Immer i Syn“ w Moskwie. Oprócz u tej jednej firmy, nasienia gryki Wejrycha nie dostanie nigdzie, ani w Rosyi, ani w Europie.

### Wiadomości bieżące.

„Praw. Wiest.“ (№ 96) donosi, iż do przepisów polisowych Towarzystwa amerykańskiego „Equitable“ dodany został punkt następujący: „Assekuracye mieszane (§ 8) mogą być zawierane według oddzielnej taryfy z warunkiem otrzymania przez uczestnika od Towarzystwa po upływie 15 lub 20-tu lat renty dożywotniej w wysokości 5% sumy ubezpieczonej, przyczem Towarzystwo obowiązuje się wydać ten kapitał spadkobiercom ubezpieczonego po jego śmierci. Otrzymujący rentę ma jednak prawo w każdej chwili rzec się dożywocia i zażądać od Towarzystwa wypłaty całego ubezpieczonego kapitału“.

„Grażdanin“ przemawia za zamianą orderu św. Stanisława na inny ruski. „Now. Wr.“ odpowiadając na to píše, że niema przyczyny do niechęci dla orderu, ustanowionego wprawdzie w katolickim, lecz słowiańskim państwie. Order św. Stanisława przypomina ruskim polakom o związku dziejowym dwóch narodowości.

„Birż. Wied.“ (№ 119) donoszą, że ostateczny termin pobierania podatków gruntowych zbożem, obowiązującego w skutku rozkazu Najwyższego z d. 15 grudnia (st. st. r. 1894), naznaczono na d. 1 stycznia r. 1896.

W „Birż. Wied.“ (№ 120) czytamy, że ministerium spraw wewnętrznych wobec często powtarzających się pożarów rozsłało wszędzie cyrkularz, w którym są wyszczególnione wszystkie środki ostrożności przeciwko ogniom.

„Wiestnik Fin.“ przynosi wieść pocieszającą o zwrocie w usposobieniu rynku wszechświatowego w kierunku zwykłej cen na zboże.

W „Zbiorze praw“ ogłoszono o utworzeniu misji przy Ojcu św. Pensya ministra-rezydenta wynosi 12,000 rs., całkowity zaś koszt utrzymania misji 16,000 rubli metalicznych.

„Torg. prom. gazeta“ donosi: „Przez Najwyższą pod d. 20-ym marca 1895 r. zatwierdzoną opinię rady państwa, wprowadzone zostało obowiązkowe banderolowanie herbaty, oraz środki karne za uchylanie się od tego prawa“.

Zjazd młynarzy z całego państwa o twartym zostanie w Petersburgu w d. 27 maja r. b. Zjazd ten może mieć ważne znaczenie dla dobrobytu kraju.

„Warsz. Dniew.“ dowiaduje się, że wbrew różnym pogłoskom, zamieszczonym w gazetach petersburskich, wątpliwym jest w bliskiej przyszłości zaprowadzenie samorządu miejskiego dla tutejszego kraju.

„Nowosti“ donoszą, że monopol spirytusowy będzie wprowadzony w gub. południowo-zachodnich od lipca 1896 r., w północno zachodnich od 1 lipca 1897 r., a w Królestwie Polskiem od stycznia 1896 r.

### Z miasta.

Tydzień ubiegły nazwać można kościelnym, jako przeważnie poświęcony uroczystościom religijnym. Dla odwrócenia klęsk i uproszenia łaski Boskiej, wierni obchodzili dni krzyżowe, początek ustanowienia których sięga nader odległych czasów, bo obchód ich, zaczynający iść w zapomnienie, przywrócił na nowo św. Marmert jeszcze w r. 469 ery naszej. W następującą po dniach krzyżowych uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, licznie zgromadzeni w obu świątyniach pobożni, zanosili wraz z kapłanem modły do wstępującego na łono Ojca Zbawiciela, aby, gdy przyjdzie powtórnie, był dla nas miłosiernym.

Jarmark na konie w Radomiu w r. b. zapowiada się bardzo obiecująco. Spodziewani są na nim nabywcy zagraniczni, bawiący wówczas u nas z racji jarmarków łęczyńskiego i łowickiego. Inicytor jarmarku, p. H. celem zastosowania wszelkich ulepszeń i udogodnień w przedsięwzięciu tak ważnem dla miasta, gorliwie czyni starania.

Mieszkańcy Radomia, za pośrednictwem naszej Gazety, zanoszą najuprzejmniejszą prośbę do JW. Łachina, dyrektora drogi Dąbrowskiej, o przywrócenie stale dotąd i zwykle kursującego pociągu pasażerskiego porannego do Iwangrodu. Znosi o to prośbę miasto całe i oficerowie konsystującego garnizonu. Mamy nadzieję, że zważając na dogodność i potrzeby mieszkańców—JW. dyrektor tę prośbę ich uwzględni raczy, wydając odpowiednie przychylne rozporządzenie.

Przypominamy o jutrzejszem przedstawieniu teatralnem w resursie na rzecz ciężko dotkniętych pogorzała Koprzywniczian. Pomoc dla nieszczęśliwych jest nagłą.

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołączamy afisz teatralny na przedstawienie powyższe.

Egzaminy w gimnazyum męzkim

w Radomiu. Jednocześnie z uczniami klasy przygotowawczej odbywać się będą egzaminy do klasy I-ej, a to od d. 15 (27) maja do 21 maja (2 czerwca) r. b. Opłata w internacie wynosi nie 100 rs.—a 200 rs. rocznie.

Egzaminy wstępne do seminaryum duchownego w Sandomierzu odbywać się będą d. 1 lipca (n. s.) r. b. od godz. 9-ej rano w gmachu Seminaryum. Warunki szczegółowe w ogłoszeniu oddośnem, w numerze dzisiejszym.

Dla chorej córki s. p. Józefa Ponińskiego nadesłali do naszej redakcji: Bezimiennie z Sandomierza rs. 5, E. Koziello rs. 5, ks. Pajęzkowski rs. 1, na ręce B. Ch. rs. 3, Czufirin koleżanka rs. 10, Pst. z Sandomierza rs. 3, August Resler sędzia rs. 10. Razem rs. 37, kwotę tę p. Henryk H. Wróblewski wręczył p. dr. Adamskiej, zajmującej się losem nieszczęśliwej.

Dla chorej córki s. p. Józefa Ponińskiego b. uczniowie tegoż, zamieszkali w Warszawie, na ręce p. Bolesława Chrzanowskiego złożyli: A. P., W. B., K. B., W. L., W. S., W. R., G. Z., F. M., A. M., I. B. i K. Razem rs. 34.

Złożono w redakcji Gazety dla pogorzalców Koprzywnicy od p. A. B. rs. 5, od W-ej p. Daniewskiej kilka sztuk ubrania.

Dla pogorzalców Lisowa, W-ny p. Łukasz Sowiński złożył rs. jeden.

Książkę francuską do nabożeństwa zgubioną przez bonę pp. Wisłockich z Weronowa, wręczyliśmy właścicielce.

Towarzystwo Cyklistów „Union“ mianowało swoim konsulem na Radom i jego okolice p. Konstantego Sokółskiego. W tych dniach spodziewane jest podpisanie kontraktu z miastem na wydzierżawienie części Starego ogrodu pod tor, obszaru 437 metr., oraz letnie łazienki. Odnośne roboty są już dokonywane i mogą być ukończone za parę tygodni. Pierwsze wyścigi cyklistów prawdopodobnie odbędą się około 15 czerwca r. b. Towarzystwo „Union“ dla swoich członków naznacza 3 nagrody, właściciel toru 6 żetonów srebrnych, inne towarzystwa również nadeszły swoje nagrody, wyścigi zatem zapowiadają się interesująco. Tor łącznie z miejscem zabaw, ma nosić nazwę „Konstantynówka“.

Dla ziemian. Pan W. Sikorski ziemianin z Piotrkowskiego w ostatnich numerach „Rolnika i Hodowcy“ zwraca uwagę na zasadzie osobistych prób na doniosłe znaczenie nostryku (Melilotus, albo oltisima Zin) jako na zielony nawóz na grunta „przełubnowane“,

o czem w naszej gubernii coraz więcej daje się już słyszeć. Nostryk jest rośliną dwuletnią, może być siany po ścierniskach, spaszany i przyorywany, również w jarzyny i oziminy. Próby robione w folwarku Kamienna Wola T. Goszyńskiego w opoczyńskim powiecie, przez W. Wojechowskiego, wykazały bardzo pomyślne rezultaty, bowiem p. T. G. jeden z pierwszych w swoim powiecie zastosował łubin i już od lat kilku posiadał grunta przełubnowane i częścią takowych na paśniki i las obrócił. Dopiero zastosowanie nostryku rokuje nową erę pomyślności folwarku, o czem bliżej po dokonaniu dalszych prób w Gazecie podamy.

Na budowę domu pracy w Radomiu, odbył się we czwartek w sali resursowej wieczór muzyczno-dramatyczny. Przedstawienie składało się z wodewilu Kukolnikowa „Rozstanie“ (Razłuka)—dwuaktowej komedii Kryłowa „Strachy w domu“ (Domowej szalit) i kilku numerów muzycznych. Usiłowania szanownych amatorów uwieńczone zostały najzupełnijszem powodzeniem, tak artystycznym, jak materyalnym, gdyż publiczność poparła przyszłą instytucję licznem zebrańiem się. Szczególniej podobał się wodewil, a w komedii Kryłowa role żeńskie, zaś typ Matwieja, oddany jak niemożna prawdziwie, pobudzał do wybuchów śmiechu. W zadowoleniu audytorium—wybornej orkiestrze naszej i dzielnemu jej kierownikowi p. Bednarzowi należy się zupełne uznanie. Kto pamięta skromne zaczątki orkiestry, podziwiać musi obecną zgodność, dokładność i poczucie estetyczne w wykonaniu. Mianowicie dziarski mazur zelektryzował słuchaczy—ręce mimowoli składały się do okłasku i rozległy się entuzjastyczne brawa. Zaznaczyć należy pełne artystycznego gustu ugrupowanie akcesoryi scenicznych w akcie pierwszym. Sprzedaż programów zająć się raczyły panie: Buxhevdén, Szweder i Surkow.

Po suszy długotrwałej, dotkliwie dającej się uczuć miastu i wsi, spadł nareszcie deszcz pożądany. Wstępujemy prawdopodobnie w dłuższy nieco okres deszczów, przeplatanych uśmiechami słońca.

Wystawa fotograficzna firmy pp. Klebanowskiego i Prusinowskiego, przyzodobioną świeżo została artystycznie wykończonemi portretami, zwracającami uwagę przechodniów.

Telegramy niedoreczone. (Z Petersburga) Durnowu—(z Warszawy) Licharewu.

## WYCIECZKA w Ś-to-Krzyżkie.

(Dalszy ciąg).

Pierwszy kościół, toć czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa u nas sięga, późniejszy murowany, już otrzymuje relikwie św. Krzyża; w r. 1260 ulega zniszczeniu, Kazimierz W. odbudowuje i powiększa. W XV stuleciu kościół pomalowano, przykryto cynkiem. Podczas pożaru 1447—1459, który zniszczył zabudowania klasztorne, ucierpiał i kościół, ale prędko do porządku przyprowadzony był ofiarnością możnych. Szwedzi 1656 zabierają co mogą. Dzieło Kazim. W. dotrwało do r. 1777. W tym roku braciśzek nakręcający zegar wieżowy zapuścił ogień, który szybko objął cały gmach. Mury popękały, musiano je rozebrać. Obecnie istniejący kościół stanął pomiędzy 1781—1789 r. pod kierunkiem arch. Pucka. Bp. And. Gawroński 1806 r. dopełnił

konsekracji. Styl renesansowy, wspinały, portyk o dwóch olbrzymich kolumnach korynckich, cztery mniejsze doryckie porządku. Wnętrze stanowi podłużny czworobok 80 łok. dług., 25 szer., z trzech stron otwarty; szlachetna prostota i imponująca powaga, miłe czyni wrażenie. Fronton, absyda i wieża pięknego rysunku z ciosu, pilastry opatrzone kapitelami, gzemsy, festony, urny i wnęki stanowią bogatą ozdobę. Lecz najcenniejszym przedmiotem pod względem sztuki są obrazy Smuglewicza, umieszczone w 7 ołtarzach. Zwiedzającym radzimy zauważyć wyraz twarzy św. Benedykta i Scholastyki—czem się odznacza głowa św. Heleny, a przede wszystkim wpatrzeć się w obraz Trójcy św. Osoby Boga Ojca i Syna są znakomicie pomyślane i oddane.

Po lewej stronie świątyni, drzwi niedaleko ołtarza znajdujące się, prowadzi do zakrystyi, a z tej do oddzielnej kaplicy. Zbudowana jest w czworogran, w dwóch rogach przeciwnych wschodowi, od korytarza nieco

zaokrąglona. Sklepienie wspierające się na murach, tworzy wielką kopułę, zakończoną oknami, wnętrze oświetlającami. Wielki ołtarz z czarnego marmuru, pięknie wykonany, w którym mieści się krzyż złoty, cząstkę drzewa św. zawierajacy. Kaplicę tę zbudował Mikołaj Oleśnicki 1604 i dlatego zwie się kaplicą Oleśnickich, relikwiarz zaś sprawiony przez Opata Bog. Radoszewskiego 1626. Ściany ozdobione są afreskami, praca to Reichana. W kopule 12 apostołów, otaczają oni Chrystusa i Matkę Boską. Po prawej stronie św. Helena, wracająca z cząstką Krzyża św., wyżej inny szczegół tejże historii. Po lewej dwa afreski, odnoszące się do złożenia relikwii na górę.

Kościół obsługuje kapłan, który jest wikaryuszem tego Domu Bożego i kapłanem więzienia.

Zwiedzający św. Krzyż, starają się dostać na wieżę, z której w dzień pogodny, wspaniały kilkomilowy ukazuje się krajobraz. Zdaniem naszym, takie przełotne wrażenie szybko się

zacierza, a nieraz trud się nie opłaca, gdy pogoda nie sprzyja. Punkt tak wyniosły, powinienby zachęcić kogoś do poważniejszych przedsięwzięć. Jak obecnie, na górę Ś-to-Krzyżkiej oprócz kapłana, mieszka zarządzający domem karnym, doktor i t. d. Każdy inteligentny człowiek, kochający naukę, chyba powinien interesować się wszystkim, co go otacza. Wiemy jakiego znaczenia używa meteorologia. Na samo wspomnienie tej nauki, gotów kto powiedzieć, że to specjaliści rzecz. Bynajmniej, przecież obserwacja zmian powietrza dostępną jest dla każdego. Cóż trudnego zapisywać dni jasne i pochmurne, a przecież wnioski można tylko czynić na podstawie wielu danych. Nie wiele trudu zadamy sobie, przy oznaczeniu kierunku wiatru, boć dosyć jest wiedzieć, że zwykle wielki ołtarz kościoła na wschód patrzy. Jeśliby kto od tego zaczął, z pewnością będzie śledził za zmianami termometru, a byle skrupulatnie notował, pójdzie dalej. (D. c. n.).

## Nekrologia.

ZA DUSZĘ



**Stefana  
KARCZEWSKIEGO**

DOKTORA MEDYCYNY,

odbędzie się w kościele po-  
Bernardyńskim Msza święta  
żałobna d. 27 Maja, t. j. w po-  
niedziałek o godz. 8 rano.

## Z okolicy.

**W iłżeckim** pow. z pomocą Banku  
włościańskiego rozparcelowano kilka  
majątków ziemskich, mianowicie: Ni-  
ziny p. Ostrowskiego, Wólka Pętkow-  
ska p. Reklewskiej, Okół p. Arku-  
szewskiego i wiele innych.

**Ociesęki.** (K. „G. R.“). Dekanat  
opatowski rozciąga się na 8 kościo-  
łów, które leżą już w gub. kieleckiej.  
Ociesęki wieś i parafia z XVII w.  
graniczy z par. Rakowską i par. Bar-  
do. Okolica tu była lesista, drzewa  
musiały być stare sękate, iż od obra-  
biania ich nazwę nadano osadzie, za-  
pewne złożonej z samych drwali. Ko-  
ściół z modrzewia wystawiony w  
1610 r., przez dziedzica Jana Gał-  
kowskiego i w tymże roku parafia ery-  
gowana. Ołtarz ma 4. W ołtarzu w.  
wyobrażenie ukrzyżowanego Pana Je-  
zusa, ozdobione koroną złotą, przepa-  
ska srebrna i dwa serca ex voto. Oł-  
tarz M. Boskiej z koroną i sukienką  
srebrną. Św. Tekla i św. Magdalena  
z koronami srebrnymi. Budowla zę-  
bem czasu nadniszczona, zawdzięcza  
swoje umocnienie Marcinowi Skórzew-  
skiemu właścicielowi Ociesek, który  
ściany podniósł i podmurówką opa-  
trzył. Również wiele dla utrzymania  
w całości i porządku kościoła uczynił  
p. Antoni Jasiński, następny właście-  
ciel wsi. W zakrystyi przechowuje  
się piękny relikwiarz, z częścią drze-  
wa św. W pamiętnikach Grzegorzew-  
skiej znajdujemy wzmiankę o Skó-  
rzewskim żyjącym w r. 1799. Po u-  
kończeniu kampanii osiadł na wsi,  
oddal się gospodarce, mało komu się  
udzielając. Postać jego niepokojna,  
skromna, a zarazem niby zamknięta  
w sobie, ośmieliła przechodzącego  
z oddziałem swoim pułkownika U. do  
zrobienia sobie żartu i wyzwania go  
na pojedynek. Długo Skórzewski zno-  
sił przyćmienie żartownisza, którego ko-  
ledzy nazywali dukatem od bogatego  
munduru, w który się stroić lubił.  
Skórzewski wreszcie wyzwanie przy-  
jął. Wpierw nim stanęli naprzeciw  
sobie, wylegitymował się ze swej  
karyery wojskowej i sekundantom  
oświadczył, że jedynie mając młody  
wiek swego przeciwnika na uwadze i  
jako starszy chce mu dać naukę,  
ustrzeli mu lewe ucho. Co obiecał, to  
i zrobił. Nie wszystko złoto co się  
świeci. Okolica Ociesek dziś przedsta-  
wia się bardzo smutno, ziemia niebo-  
gata, gospodarstwa ubogie, przemysłu  
żadnego, świat zabity deskami, ludzie  
żyją nie troszcząc się i zapewne mało  
wiedząc o szerszych przestrzeniach,  
wielości światów i japończykach.

F.

## Z kraju.

**Warszawa.** W poniedziałek d. 20  
b. m. rozpoczęły się obrady ogólnego  
zebrania połączonych władz Towa-  
rzystwa. Zebranie to zwołane zostało  
celem rozpoznania opracowanych  
przez specjalną delegację zasad, na  
których ma powstać i funkcjonować  
dyrekcyja wzajemnych ubezpieczeń

przy Towarzystwie kredytowym ziem-  
skim. Po uchwaleniu zasad rzecz-  
nych, władze Towarzystwa przystą-  
pią do szczegółowego opracowania u-  
stawy ubezpieczeń, której zatwier-  
dzenie zależeć będzie przedewszyst-  
kiem od opinii p. Generał-Gubernato-  
ra warszawskiego. Wypracowany  
według ustawy normalnej projekt ka-  
sy pogrzebowej, urzędników warszaw-  
skiej składowej Komory Celnej, otrzy-  
mał zatwierdzenie ministerium. Za-  
rządzającym Muzeum Tow. pszczel-  
niczo-ogrodniczego został mianowany  
p. Kazimierz Werner, dotychczasowy  
profesor przy temże muzeum.

**Lublin.** Tow. dobroczynności w  
Lublinie liczy członków rzeczyw-  
stych 316 i 95 ofiarodawców. Małe  
poparcie ze strony mieszkańców spra-  
wia, że Towarzystwo bilans swój od  
lat kilku zamyka stale niedoborem.

**Z gub. lubelskiej.** Jeden z ziem-  
ian w gub. lubelskiej zakłada plan-  
tacyę borówek na większą skalę. Za-  
łożenie plantacyi takiej nie pociąga  
za sobą kosztów dużych, ani trudno-  
ści. Obliczono, że z pół morga można  
zebrać w lipcu do 60 centnarów, zaś  
w październiku z drugiego zbioru do  
20 centn. borówek. Licząc centnar po  
rs. 3, dochód brutto wyniósłby rocz-  
nie przeszło 200 rs., zaś około 120  
rs. netto. Borówki należy siać w pa-  
ździerniku. Zasiwa się je rzędami,  
wrzucając ziarenka w rowki, mające 3  
do 4 cali głębokości. Na obsianie  
pół morgi potrzeba 32 funt. nasienia.

**Rawa.** Tutejsza straż ogniowa li-  
czyła w r. 1894 członków wogóle  
150; w tej liczbie 96 czynnych i 54  
honorowych. Dochód wynosił 457 rs.  
96 kop., licząc w tej sumie 157 rs.  
96 kop., pozostałe z r. 1893, rozechód  
zaś obliczono na 422 rs. 81 kop.

## Ze świata.

**Święty kompozytor.** Św. Alfons Liguori,  
założyciel zakonu Redemptorystów, jak-  
kolwiek nie wszystkim biografom było  
to wiadomem, był od młodości natchnio-  
nym muzykiem, wykształconym w szkole  
neapolitańskiej, a nawet i w późniejszym  
wieku, aż do objęcia urzędu biskupiego  
(1762 r.), czynnym był jako kompozytor  
pobożnych pieśni. Jedną z biografij świę-  
tego wspomina wyraźnie o jego „due-  
cie“, stanowiącym rozmowę duszy wie-  
rzącej z krainą wiekistej szczęśliwości,  
lecz kompozytorka ta uważana była, wraz  
z wielu innymi, za zaginioną. Dopiero  
w najświeższych czasach udało się od-  
szukać odpis tej kompozycyi w Muzeum  
brytyjskiem, a wydawnictwem jej zajął  
się kapłan z zakonu Redemptorystów,  
O. Józef Heidenreich z Wiednia, opatr-  
ując ją stosowną przedmową. Do wyd-  
awnictwa dodano nadto pracę d-ra Maks-  
a Dietza, docenta uniwersytetu wiedeń-  
skiego, który daje w niej wskazówki co  
do stylu, w jakim utwór ten powinien  
być wykonywany i inne objaśnienia mu-  
zyczne, odnoszące do epoki, w której pra-  
ca świętego powstała. Utwór ten, ściśle  
religijny, nie należący jednak do działu  
muzyki kościelnej, nosi tytuł: „Duetto  
tra l'Anima e Gesù Cristo“. Wydano ten  
cenny zabytek wspaniale u Hofbauera  
(Musikalienhandlung) w Wiedniu.

**W Clermont-Ferrant** rozpoczęły się u-  
roczystości 800-iej rocznicy wojen krzy-  
żowych.

## Literatura, sztuka i nauka.

**Drukarnia Lepperta** i S-ki w Warszawie  
wydana została starannie książeczka,  
będąca streszczeniem zbiorowem działal-  
ności specjalistów eukiericznych i roz-  
wojem takichże zakładów u nas, a szcze-  
gólnie w Warszawie.

**W Lublinie** czeionkami M. Kossakow-  
skiej, odbity został Elementarz Nowy,  
układu Wł. Felińskiego. Wiele w nim  
rzeczy pouczających, pożytecznych i za-  
jmujących dla młodocianego wieku.

**W „Tygodniku Ilustrowanym“** (N 20)  
na pierwszej karcie zaraz prześliczna re-  
produkcya: „Wniebowstąpienie“ z obra-  
zu pędzla Piusa Welońskiego, równie do-  
brego malarza, jak rzeźbiarza. Układ  
grup w obrazie tym nad wyraz harmo-  
nijny—wyżej, postać wstępującego w  
niebo Zbawiciela, jaśnieje całą glorią  
boskiej chwały.

**„Wędrowiec“** zamieścił doskonałą ilu-  
stracyę barwną, wykonaną nowym spo-  
sobem. Dalej, piękna rycina „Śmierć

Gorgony“ i portret ks. T. Lubomirskiego,  
ustępującego prezesa W. T. D. i wiele  
innych.

## Polityka.

**„Nowoje Wremia“** pisze: Można  
być zdumionym umiarkowanym to-  
nem „Czasu“ krakowskiego z po-  
vodu nominacyi hr. Gołuchowskie-  
go. „Czas“ oświadcza, iż maż sta-  
nu powołany na to stanowisko  
„winien prowadzić politykę nie  
węgierską, nie czeską, nie polską  
i nie niemiecką, lecz wyłącznie  
austriacką“. Gazeta krakowska  
stwierdza, że polityka ta powinna  
zmierzać do tego, by utrzymać i umo-  
cnić położenie, jakie zajmuje obec-  
nie monarchia habsburska i zaręcza  
ze swej strony, że hr. Gołuchowski  
potrafi sprostać swemu zadaniu.  
Co większa, „Czas“ oświadcza, że  
polakom austriackim szczególnie  
zadowolenie sprawił fakt, iż znany  
z mądrości swej i ostrożności mo-  
narcha uznał za rzecz możliwą po-  
wierzenie kierunku polityki zagra-  
nicznej ich rodakowi, nie lękając  
się, iżby polityka pokojowa, któ-  
rej holdowały dotąd Austro-Węgry,  
miała „zejść na inne tory“. O ile  
szczerem jest ten artykuł—pisze  
dalej „Now. Wrem.“—orzec tru-  
dno; że jednak jest zapewne inspi-  
rowany przez hr. Gołuchowskiego,  
służyć może bądź co bądź za świa-  
dectwo, że następca hr. Kalnokego  
pragnie rozproszyć obawy, jakie  
w niektórych rządach wzniecić  
może jego pochodzenie. W gruncie  
rzeczy oznajmienia „Czasu“ mają  
na oku przedewszystkiem Rosyę,  
w której naturalnie narodowość  
hr. Gołuchowskiego może wywo-  
łać dziwne nieco wrażenie. Przy-  
szłość pokaże, czy istotnie były  
powody do takiego wrażenia; tym-  
czasem należy, zdaniem naszym,  
mieć wyłącznie na względzie to,  
że powołując hr. Gołuchowskiego,  
cesarz Franciszek Józef miał pod-  
stawy dostateczne do wniosku, iż  
nowy minister będzie w stosun-  
kach do innych mocarstw trzymał  
się właśnie polityki wyłącznie  
austriackiej. Należy przypuszczać,  
że narodowość hr. Gołuchowskiego  
nie odgrywała tu żadnej roli, a  
może wpłynęła na decyzję cesarza  
głównie dlatego, że nowy minister  
nie należy do żadnej z dwóch na-  
rodowości, roszcujących pretensye  
do hegemonii w obu połowach mo-  
narchii habsburskiej. Jak nowy  
minister wyzyska sytuację, nie-  
wiadomo, ustępstwa wszakże nad-  
miernym wymaganiom Węgrów,  
równałoby się oddaniu rządów w  
ich ręce i zerwaniu z Rzymem.

**Paryż.** Prezydent Faure zwie-  
dził tutejszą wystawę ruską, gdzie  
go przyjmował poseł baron Moh-  
renheim. Muzyka grała naprze-  
mian hymn narodowy ruski i mar-  
syłankę. Posiedzenie izby fran-  
cuzkiej było bardzo burzliwe z po-  
wodu podniesionej sprawy propa-  
gandy katolickiej w armii. Ribot  
zręcznym wystąpieniem poskromił  
wrzawę.

**W Berlinie** pruska izba sejm-  
owa rozpoczęła rozprawy w kwe-  
sty bimetalizmu. Arendt wykazy-  
wał, że bimetalizm zażegna przesie-  
lenie rolnicze i oddziału skutecz-  
nie na upadek socyalizmu. W Pru-  
sach urządzono nową prowincyę  
zakonu Dominikanów; prowincya-  
łem jest ks. Trapp w Düsseldorfie.  
Na cześć nowego posła ruskiego  
przy dworze berlińskim hr. Osten-  
Sackena, wydał tutejszy poseł an-  
gielski obiad, na który rozesłano  
liczne zaproszenia.

**Rzym.** W Watykanie istnieje  
zamiar mianowania nuncjusza dla  
Azyi Wschodniej.

**Z Londynu.** Biuro Reutera do-  
nosi, że znowu rozeszły się pogło-  
ski, iż lord Rosebery podaje się  
do dymisyi.

**Z Pekinu** nadeszła wiadomość,  
iż z rozporządzenia cesarskiego  
wszystcy urzędnicy cywilni i woj-  
skowi na Formozie z gubernato-  
rem na czele, zostali odwołani.  
Depesze urzędowe z Tokio dono-  
szą o przyjeździe do skutku ostate-  
cznych umów pomiędzy rządem  
japońskim a trzema mocarstwami  
europejskimi. Umowy te kończą  
pomyślnie całą sprawę.

**Regens Seminaryum Duchownego**  
w Sandomierzu niniejszem zawiada-  
mia, że egzaminy wstępne roku bie-  
żącego odbywać się będą dnia 1 Lip-  
ca (n. s.) od godziny 9 rano w gma-  
chu seminaryjskim.

Następujące papiery są od kandy-  
datów wymagane: 1) Pozwolenie ro-  
dziców lub opiekunów, 2) Świade-  
ctwo szkolne z ukończonych najmniej 4  
klas gimnazjum filologicznego, 3) Me-  
tryka urodzenia, 4) Świade-  
ctwo szczepionej ospy, 5) Świade-  
ctwo gdzie są  
zapisani do ksiąg stałej ludności.

198—3

## Z targów.

**WRADOMIU** na targu d. 24-go maja  
1895 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00  
do 3.40, pszenica rs. 5.10—0.00, jęczmień  
rs. 2.80 — 0.00, jęczmień dwurzędowy  
rs. 3.15, owies rs. 2.50—2.60, groch rs.  
4.20 — 0.00, tataraka rs. 0.00 — 4.50,  
kartofle rs. 1.20,—1.40 siemię lniane 5.10,  
rzepak zimowy 0.00, letni 0.00, koni-  
czyzna czerwona 00, biała 00, wyka do  
3 rs. za korzec.

**W WARSZAWIE** d. 24-go maja  
1895 roku, według „Gazety Handlowej“  
płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec  
żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00,  
korzec owsa rs. 3.25.

**NA GIEŁDZIE** warszawskiej dnia  
24-go maja.  
Marki niemieckie . rs. 45.52 1/2 za 100  
Guldeny austriackie . 76.35 „ „  
Franki . . . 00.00 „ „  
Funt sterlingi 1 l. . 0.00 „ „

**KRAKÓW** dnia 24-go maja.  
Ruble 130.50 płacono.  
**BERLIN** dnia 24-go maja.  
Ruble na dostawę 21.30.

**OKÓWITA.** W Warszawie d. 24-go  
maja. Akcyza 10 k. od 0) brutto (z  
potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.19,  
w 78°—8.73; po potrąceniu hurtowa w  
100° 10.96 w 78°—8.55.

## O G Ł O S Z E N I A.

**Wody mineralne naturalne te-  
goroczne wprost ze źródeł.  
Wody mineralne sztuczne fa-  
bryk Warszawskich. Ospe-  
świeżą D-ra Stępniewskiego.  
Surowicę antydifteryczną.  
NAJTANIEJ SPRZEDAJE**

**Skład Materyałów Aptecznych i farb  
B. SKRZYŃSKIEGO**

w Radomiu, ul. Lubeiska róg Warszaw-  
skiej w domu W. L. Pohla.

**Uwaga.** Tamże nabywać można farby  
olejne wszystkich kolorów z ustępstwem  
procentów, a farby suche po niskich  
cenach.

197—3

**Nauczyciel ludowy, przebywający na  
urlopie w Soleu, może przyjąć korepe-  
tycyę na lato. P. Czarnecki p. Lipsko.**

200—2

**WODY  
MINERALNE  
NATURALNE**

**świeżego czerpania,  
w tych dniach nadeszły do  
apteki**

**K. UNGRA**

w Radomiu. 201—1

**CEMENT**  
fabryka „FIRLEY“  
poleca reprezentacya  
**Rummel Leśnik et C.**  
Warszawa, Ś-to-Krzyżka 13.  
2850—9

**Skradziono trzy weksle**  
in blanco na rs. 200, 100 i 50 z podpisem Moszek Mordka Wajsberg w Kozienicach. Zastrzega się ich nieważność.  
199—3

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE**  
**M. Wolanowskiego**  
w Warszawie, ulica Gliniana № 5 od Smoczej telefonu № 428, wyrabiają  
**DRUT kolczasty**  
**liny druciane 851—7**



# ECHO

**MUZYCZNE, TEATRALNE I ARTYSTYCZNE**

Jedyny tygodnik artystyczno-literacki, zamieszcza powieści, nowelle, komedye dla teatrów matorskich, dramata, poezye, sprawozdania, rozprawy, życiorysy, sylwetki z całego obszaru spraw: teatru, muzyki, malarstwa, rzeźby, architektury i t. p. z ilustracyami. W dodatku nutowym ECHO zamieszcza wszelkiego rodzaju utwory w łatwiejszym i trudniejszym układzie na fortepian (sztuki pedagogiczne, salonowe, koncertowe, potpourri z najnowszych oper i operet, tańce), skrzypce, do śpiewu (pieśni i arye najnowsze), na wiolonczellę i t. p. Dodatek nutowy, co dwa tygodnie dawany, zawiera blisko 100 arkuszy nut, co przechodzi w dwójnasób cenę prenumeraty rocznej.

W r. 1895 ECHO pomiędzy innemi drukować będzie powieść **Elizy Orzeszkowej „WIELKI“**, **Maryana Gawalewicza „NICZYJA“**, rozprawy teatralne: **Kaszeńskiego, Zalewskiego, Rapackiego, Kotarbińskiego i in.**, **muzyczne: Noskowskiego, Ciechomskiego, Polńskiego, Kleczyńskiego i in.**, **malarskie: Gersona, Tetmajera, Badońskiego i in.**, **komedye, monologi i nowelle: Bałuckiego, Przybylskiego, Mellerowej, Marzenowej, Ostoi, Junoszy, Frenkla, Ruszkowskiego i in.** W dodatku nutowym cały szereg utworów najznakomitszych i popularnych kompozytorów polskich i zagranicznych.

Prenumerata Echa wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 2, rocznie rs. 8, z przesyłką pocztową: kwartalnie rs. 2 k. 50, rocznie rs. 10.  
Prenumerujący **ROCZNIE** bezpośrednio w redakcyi (Niecala 8) mają prawo do wyboru jednego z poniższych

## Premjów bezpłatnych:

- 1) Zbiór 70 kompozycji klasycznych na fortepian w układzie pedagogicznym i opalcowaniu d-ra Riemanna z Lipsku, w dwóch wielkich tomach.
- 2) Trzy tomy powieści Maryana Gawalewicza (I. „Gasnąca dusza“, II, III „Filistry“).
- 3) Partycya fortepianowa, opery „STRASZNY DWÓR“ St. Moniuszki.

Adres redakcyi: Warszawa, Niecala 8.

146—14

Marka fabryczna zatwierdzona przez dep. Przemysłu i Handlu z d. 10 Grudnia 1891 r. № 13414.



**Fabryka gilz**  
**M. PASCHALSKIEGO**  
w Radomiu.

Poleca gilzy **hygieniczne** nie-sklejane z prawdziwej francuskiej bibulki

„Les Dernieres Cartouches”

analizowanej przez Laboratorium Chemicz. Warsz. Uniwersytetu i uznanej powszechnie za najlepszą.

Wyrób czysty i staranny; gilzy przy robieniu papierosów nie pękają i posiadają czytelny przezroczysty napis „Les Dernieres Cartouches”, dowód oryginalności bibulki francuskiej.

Firma posiada rozległe stosunki handlowe i cieszy się ogólnem uznaniem Szanownej Publiczności.

194—2

Cenniki hurto we i próby wysyła się gratis i franco.

Pocztą i telegraf

**Iwonicz**

**IWONICZ**

Stacya pocztowa

**Iwonicz**

**Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi.**

Szczawny słono-jodowe i żelazisto-jodowe, kąpiele jodowe, igliwowe borowinowe, rzeczne, tuszowe, zabiegi hydropatyczne i miesienie, gimnastyka lecznicza. Wskazania: złyzy, choroby kobiece, goście, dny, kiła, choroby kostne, skórne i nerwowe.

Położenie wśród lasów szpilkowych, 110 mtr. n. p. m., w uroczej górskiej okolicy, urządzenia wzorowe, mieszkania wygodne, doskonała orkiestra zdrojowa, bardzo miłe i interesujące wycieczki.

Opieki lekarskiej udziela Dr. Kl. Dębicki, lekarz zdrojowy i lekarze wolnopraktykujący.

Zgłoszenia załatwia

**Dyrekcya Zakładu.**

Redaktor i wydawca Antoni Mrozowski.

Дозволено Ценаурою г. Радомъ, 13 Мая 1895 г.

W Drukarni i Litografii J. Grodzkiego w Radomiu.

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-FABRYCZNE**

# „GOLDLAND”

W RADOMIU.

## Oddział asfaltowy.

Polecają ulepszoną fabrykacyę tektury ogniotrwałej, oraz wyrobów asfaltowych.

Zakłady podejmują się wylewania asfaltem fundamentów, trotuarów, bram, podwórz, rynien bramowych, przedsionków, sklepów, kuchni i t. p. Osuszają mury wilgotne, za pomocą masy izolacyjnej. Posiadają wielki zapas materiałów do krycia dachów, jako to: tektury ogniotrwałej w rolach, pokrywających każdą około 40 łokci □ dachu, lakieru asfaltowego, smoły gazowej, listew Δ, gwoździ i t. p., przytem podejmują się wszelkich robót w tym zakresie, oraz pokrywają dachy tekturą przez swoich własnych specjalistów.

Wykonywają także wszelkie roboty asfaltowe, a mianowicie: szczyty ochronne od wilgoci na fundamentach, chodniki podwórza, podłogi w bramach, piwnicach, sklepach i magazynach.

Kryją dachy tekturą smołowcową i cementem drzewnym.

Mają zawsze na składzie do sprzedania: asfalt, gudron, tekturę asfaltową ogniotrwałą, gwoździe i pasy do listew trójkątnastych, lak asfaltowy i smołę angielską.

Polecając względem szanownej publiczności nasze materiały w najlepszym gatunku, oraz przedsiębiorstwo robót, prowadzonych sumiennie przez majstrów specjalistów, pozostajemy z poważaniem, właściciele zakładów przemysłowo-fabrycznych „Goldland“ w Radomiu

138—2

**Michał Goldman i Nuchim Landau.**

Gwarancya długoletnia. Ceny umiarkowane.

Cenniki i objaśnienia na żądanie odwrotną pocztą franco.

**Kasa Pożyczkowa**  
**PRZEMYSŁOWCÓW RADOMSKICH.**

## OGŁOSZENIE.

193—2

Zarząd Kasy Przemyslowców Radomskich na zasadzie §§ 43 i 46 Ustawy zawiadamia PP. Uczestników Kasy, że w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1895 roku o godzinie 4 po południu w Sali Resursy Radomskiej odbędzie się ogólne zgromadzenie w celu:

1) wybrania reprezentanta w miejsce p. Aleksandra Haertla i

2) wysłuchania sprawozdania za rok 1894.

**Prezes Teodor Karsch.**

Zarządzający Rachunkowością **E. Janiszewski.**

# A. TAHN & Co

WŁAŚCICIELE

**Fabryki Tektury smołowcowej i Asfaltu**

pod firmą

**F. PIETSCHMANN**

Warszawa, Kantor: Tłomackie № 3, polecają **TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ** z dodatkami, **LAK** asfaltowy, **SMOŁĘ** z węgla kamiennego, wykonywają wszelkie roboty tekturowo-dachowe i asfaltowe, pod gwarancją. Ceny niskie. Wyroby powszechnie znane. 2494—5

Sezon trwa od 20 Maja do końca Września.